

ANNA BAJER*

PRZEMILCZENIE JAKO JĘZYKOWA PODSTAWA KONCEPCJI KICZU W ŚWIELE HERMENEUTYKI FILOZOFICZNEJ HANSA-GEORGA GADAMERA

Słowa kluczowe: rozumienie, kicz, hermeneutyka filozoficzna
Keywords: understanding, kitsch, philosophical hermeneutics

Wprowadzenie

Kicz wymyka się definicji, więc krytycy kultury często wskazują na jego przejawy tylko intuicyjnie. Starają się opisywać go na konkretnych przykładach, przedstawiają go poprzez jego znamiona i w wielu kwestiach są dość zgodni. W niniejszej pracy skupimy się na jednej z koncepcji, która co rusz w jakiejś formie, w rozmaitych rozważaniach powraca, a mianowicie na kiczu jako zafałszowaniu. Wyjdziemy zatem poza sferę estetyki. Postąpimy tak nie tylko dlatego, że kicz obejmuje też inne niż sztuka obszary ludzkiej działalności, ale przede wszystkim, co jest główną tezą artykułu, dlatego, że ma on swoje źródło w języku.

* Anna Bajer – doktorantka w Instytucie Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, absolwentka etyki (UP im. KEN), historii (UJ) i informatyki (UEK), interesuje się badawczo nieanalityczną filozofią języka.

Address for correspondence: Pedagogical University of Cracow, Podchorążych 2, 30-084 Kraków, Poland. E-mail: ann.bajer@gmail.com.

Dalsze rozważania zostaną przeprowadzone w odniesieniu do hermeneutyki filozoficznej Hansa-Georga Gadamera. Filozof nazwał kicz postawą „gnuśnego potwierdzenia” (1993a, s. 70), jako że jego charakterystycznym elementem byłaby satysfakcja ze swojskości. Bierność odbiorców kiczu jest wyrazem nie tylko marazmu poznawczego, ale i uniewrażliwienia na świat wartości. Dlatego tak istotnym dla przedstawienia problemu jest osadzenie go w kontekście ludzkiego poszukiwania sensu. W kiczu nie ma niezbędnego napięcia hermeneutycznego. Świadomość hermeneutyczna oczekuje sensu, jednak tam go nie odnajdzie. Kiczowatość wyraża się w podejściu do rozumienia – rezygnacji z niego.

W rozważaniach tych wydaje się zbędne podejmowanie kwestii pozostałych elementów definicji kiczu: o jego wybujałości (Adorno, 1994, s. 573), przyjaznym i usługowym staraniu (Gadamer, 1993a, s. 70), konwencji egzaltacji (Broch, 1998, s. 116) i tym podobnych; jednak nie oznacza to, że się im zaprzecza. Cechy te zauważa się, chociaż nie stanowią one o istocie kiczu. Są jedynie jego kontekstem. Zakłada się, że punkt ciężkości rozumienia tego pojęcia spoczywa na rozpoznaniu jego statusu bytowego. Bezrefleksyjność kiczu wyraża się w pewnym sposobie bycia. Jest on swoisty dla biernego podmiotu. Najbliższa dalszym rozważaniom wydaje się zatem definicja tego pojęcia zaproponowana przez Abrahama Molesa, a mianowicie, że kicz stanowi „jeden z możliwych typów stosunków, jakie nawiązuje człowiek z rzeczami: jest on sposobem bycia raczej niż przedmiotem czy nawet stylem” (Moles, 1978, s. 14).

Należy wyraźnie podkreślić, że esej ten nie jest krytyką milczenia, lecz przemilczenia jako wyrazu pasywności. Aby „milczenie słyszeć w jego kontekście”, jak to aforystycznie ujął Stanisław Lec, odróżnia się milczenie kontemplacyjne od bezrefleksyjnego przemilczenia. Problem kiczu zostaje przedstawiony jako rodzaj zubożenia na zafałszowany przekaz. Jednocześnie językowe ukonstytuowanie świata, jak je przedstawia Gadamer, upoważnia nas do rozważania kiczu *w języku*. Przejdziemy zatem od tradycyjnego kontekstu sztuki do zaprezentowania wspomnianego zjawiska w ujęciu *hermeneutyki pod znakiem języka*.

Przemawianie i milczenie dzieła a kicz

Usytuujemy najpierw kicz w odniesieniu do sztuki, ponieważ historycznie z nią był wiązany. Clement Greenberg, chociaż przeciwstawiał Kitsch-arięgardę awangardzie, oba zjawiska sytuował w jej obszarze (2006, s. 8, 14). Ten krytyk smaku zauważył, że kultura ersatzu powstaje poprzez wysysanie arcyzmu z prawdziwej sztuki. Plasuje się jednak nisko, bo będąc syntetyczną, dostarcza jedynie namiastki przeżyć. Również Theodor Adorno wpisał kicz w ramy sztuki, bo ten „zacząjony czeka w niej samej na wciąż nadążające się sposobne chwile, by z niej wyskoczyć” (Adorno, 1994, s. 434). Podobnie sytuował go Hermann Broch, przyrównując do wroga wewnętrznego – będąc tak zwanym systemem Antychrysta, miał stanowić „zło w systemie wartości sztuki”¹ (Broch, 1998, s. 115). W podejściach tych myśli się zatem o kiczu w kategoriach etycznych. Sztuka ma się kierować autentyzmem, kicz zaś byłby jej pozorem, skoro tylko estetyzuje. Także Gadamer dostrzegł to oszustwo, zauważając, że zawarta w kiczu *Kunstwollen*, czyli „wola tworzenia sztuki” (Gadamer, 1993a, s. 70), nakierowana jest na manipulację.

Kicz można uznać także za zjawisko periferijne wobec sztuki, funkcjonujące obok ogólnego systemu sztuki lub jako „ciało obce” w nim (Broch, 1998, s. 114). Wspomniany wcześniej Broch uwydatnił aspekt obcości tego zjawiska wobec sztuki, bez względu na to, czy uznamy, że kicz działa w jej ramach, czy poza nią. Gadamer przychylił się do drugiej opcji i umiejscowił kicz stanowczo poza Sztuką. Jako główny powód tego podał brak zachodzenia komunikacji w tej nie-Sztuce (Gadamer, 1993a, s. 70). Odbiorca kiczu, bazując na swojskości, nie ma możliwości poznania nowego słownictwa, więc i konstruowania utworu. Jest już wiadome jak zareaguje – z aprobatą.

Należy rozpatrzyć kwestię charakteru pozostawiania kiczu poza Sztuką. Pomocna okazuje się tu jedna z analiz Brocha, nazywającego kicz systemem zamkniętym, który „nie potrafi wyjść w swych wskazaniach poza pewne reguły gry” (Broch, 1998, s. 115). Kicz jest zamknięty na etykę, a w ujęciu Gadamera okazuje się również zamknięty na poznanie. Odcina się w kiczu od możliwości komunikowania istotnych treści. Twórca rezygnuje z podjęcia wymagających tematów bądź prezentuje je w taki sposób, by uniemożliwić ich dostrzeżenie i przeżycie.

¹ Dalej pisze już jedynie o „pierwiastku zła” w kiczu.

Za przedmiot kiczowatej stylistyki obierane bywają głównie wizerunki puchatych zwierząt, małych dzieci oraz wiejskie krajobrazy. Naiwnie przedstawienia nie niosą z sobą żadnych istotnych treści, a od odbiorcy oczekuje się, że nie będzie stawiał żadnych pytań. Przykładem manipulacji na większą skalę jest twórczość kompozytorska łącząca naiwność ze sztuczną powagą. Pompatyczność w utworach muzycznych, np. w tak zwanym sacro-polo Piotra Rubika, ogłusza słuchaczy, a za jedyny cel ma wymuszanie emocji. Wymaga jedynie „gnuśnego potwierdzenia” (Gadamer, 1993a, s. 70) przez klaskanie do rytmu. Podobne podejście widoczne jest w bufonadzie występów André Rieu. Właśnie takie udawanie i „plądrowanie uczuć w kiczu” zauważył Adorno (1994, s. 434). Manipulowanie emocjami stanowi ich grabież (*Gefühlsplunder*). Twórca pomija milczeniem potencjał, jaki mogłoby mieć dzieło, byleby się przypodobać publiczności. W ten sposób kicz wychodzi poza obszar estetyki czy etyki, gdyż przemilczenie sytuuje go w obszarze języka.

Chociaż może to brzmieć jak truizm, sztuka musi przemawiać, i to bezpośrednio. Łączy się to ściśle z Gadamerowskim postulatem rozumienia w języku. Istotą tego nie jest bynajmniej możliwość doświadczania sztuki w językowej interpretacji. Przemawianie odbywa się w języku dzieła sztuki, „którym ono [dzieło – A.B.] samo mówi, bez względu na to, czy jest natury językowej, czy nie” (Gadamer, 2000a, s. 137). Mowa ta skierowana jest do odbiorcy. Kicz jednak w tej sytuacji milczy. Twórca rezygnuje z potencjału dzieła sztuki, by było ono nośnikiem sensu, gdy nie stwarza możliwości podjęcia przez odbiorcę rozmowy. Koneser kiczu z zadowoleniem przyjmuje taki brak wymagań. Tolerancja wobec kiczu znosi wymagania zarówno wobec dzieła, twórcy, jak i odbiorcy.

Piękno w swojej istocie jest wymagające. Domaga się zauważenia, a samo dzieło zrozumienia. Sens odsłania się podczas doświadczania sztuki. Nie oznacza to, że mamy ją recenzować, ale że nasza „intencja [jest A.B.] skierowana na to co powiedziane” w dziele (Gadamer, 2000a, s. 139). Aby uczynić dzieło zrozumiałym, odbiorca powinien mieć szansę wejść z nim w rozmowę. Jak jednak to uczynić, kiedy kicz nic od nas nie wymaga? Skoro brakuje obcości, to także rozróżnienia, a to sprawia, że nie ma również podstaw do rozumienia. Dopiero „fakt, iż to co nas spotyka, jest wobec nas obce, prowokujące, dezorientujące, zapoczątkowuje wysiłek rozumienia” (Gadamer, 2003, s. 7). Hołubienie kiczowi jest zatem wyrazem zubożenia.

W dalszych rozważaniach, za *Prawdą i metodą* twierdzić będziemy, że ludzkie myślenie ma charakter językowy i jest „medium, w którym dokonuje się rozumienie” (Gadamer, 2013, s. 526). Gadamer ukazuje istotę języka jako *międzyświata*, będącego pomiędzy nami i rzeczywistością (Dehnel, Sierocka, 2003, s. 171). Obce temu jest jednak wszelkie podejście instrumentalizacji języka. Jesteśmy w języku, a nie kierujemy się „ku niemu jak ku przedmiotowi” (Gadamer, 2003, s. 24). Poznanie realizuje się jako bezpośrednie przeżywanie w medium mowy. Wszystko co dzieje się, całe pojmowanie świata, odbywa się poprzez perspektywę języka.

Przemilczenie w języku i kicz

Ze względu na językowość wszelkiego bytu kicz ujawnia się poza sferą sztuki i może kryć się wszędzie. Ta jego wszechobecność nie wynika jednak tylko z estetyczności codzienności, ale uznania językowości naszego bycia. Różne formy języka, czy to dzieło sztuki, tekst, czy formy wyrazu życia codziennego mają możliwość wyrażenia się i pomimo tej „wielości sposobów wypowiedzania się wszędzie mimo wszystko panuje ta sama jedność myśli i mowy” (Gadamer, 2013, s. 544). Kicz, chociaż jako pojęcie wywodzi się z estetyki, będzie zatem rozumiany językowo.

Jak już wspomniano, „kicz jest kłamstwem” (Broch, 1998, s. 103), ale wychodzi poza ramy kłamliwego upiększania, fałszywego przeżycia (Greenberg, 2006, s. 9) czy manipulacji uczuciami. Jest imitacją i przejawia się tak też w innych niż sztuka obszarach działalności człowieka. Jean Baudrillard powiązał go ściśle z estetyką symulacji, choć rozpoznawał go tylko jako kategorię kulturową zwaną *pseudoprzedmiotem*. Dostrzegł fałsz polegający na rezygnacji z tego, co autentyczne, na rzecz kopii. Co istotne dla niniejszych rozważań, zauważył, że odbywa się to z powodu „niedostatku rzeczywistego znaczenia” (Baudrillard, 2006, s. 138). Wybujałość formy tylko zasłania faktyczny problem. Towarzyszący kiczowi „nadmiar znaków, alegorycznych odniesień” (s. 138) stanowi jedynie technikę zagłuszenia, rodzaj radzenia sobie z brakiem.

Przemilczenie braku, lub też niedoboru, w jaskrawy sposób prezentuje się w kiczu politycznym, który Milan Kundera nazwał „maską piękną, którą sobie nakładał” zideologizowany świat (Kundera, 1989, s. 169). Manipulacja w ramach tego typu kiczu polega na zmuszaniu do wspólnotowości opartej

na „dyktaturze serca” (s. 170). Przemilcza się w niej jednostkę. Jej miejsce zajmuje członek społeczeństwa, który ma myśleć i zachowywać się w przewidziany sposób. W kiczu dyktatury uwidacznia się aspekt zafałszowania tożsamości jednostki. Ignoruje się wszelkie przejawy indywidualizmu, a w szczególności możliwość stawiania przez człowieka pytań. W skali makro taki dyktat niszczy pluralizm poglądów oraz różnorodność kulturową.

W sferze propagandy przemilcza się również prawdę, manipulując przedstawieniami przeszłości. Przykładem jest tworzenie chociażby polityki historycznej poprzez nieautentyczne zmiany wizerunków postaci, przemilczanie faktów, tworzenie sztucznych symboli. Tam, gdzie historia jest przemilczana, tworzy się potencjał do powrotu narracji w formie przerysowanej i zakłamanej, a więc kiczowatej. Podobnie dzieje się w agitującym języku polityki, gdy z makiawelistycznych pobudek przemilcza się rzeczywiste przyczyny jakiegoś zjawiska. Zastanówmy się chociaż nad dość trywialnym przykładem, hasłem kampanii politycznej: „Stop przydrożnym drzewom! Bez nich będzie bezpieczniej” (Wiater, 2016, s. 415). Twórca sloganu ignoruje główne powody wypadków drogowych²: zły stan dróg, niedostosowanie prędkości, niestrzeżone przejazdy kolejowe i czynnik ludzki³, a fakty zastępuje błagą. Przemilczenie faktycznych czynników stoi więc na drodze rozwiązania problemu.

Podnosząc kwestię braku autentyzmu kiczu, Paweł Beylin (1975, s. 182) zauważył, że brak ten jest wynikiem braku „sensu integralnego”. Niedostatek w nim nie tyle odpowiedniości, ile spójności. Trudno doszukać się autentyczności w strukturze kiczu, bo tylko w tym, co autentyczne „wszystkie elementy [...] tłumaczą się całością” (s. 182). Kicz według Beylina jest wypowiedzią bezsensowną z uwagi na swoją mętność. Jeśli zatem architekturę ujmijemy jako komunikat architektoniczny (Eco, 1972, s. 318),

² Według analiz statystycznych wypadków drogowych na terenach niezabudowanych, bo tego najpewniej dotyczy slogan, w pierwszej kolejności będzie bezpieczniej bez pieszych na drogach, przy czym aż 77% wszystkich przyczyn wypadków jest nieustalona (Kluszczyk, Łukasik, Czech, 2017, s. 252).

³ „[...] kierujący samochodami osobowymi w wieku 25–39 lat poprzez nieprzestrzeżenie pierwszeństwa przejazdu i jazdę bez wymaganego oświetlenia wywołują najwięcej śmiertelnych wypadków, – piesi w dojrzałym wieku 40–60+ oraz dzieci z przedziału 0–14 lat zaliczają się do najbardziej zdradliwej grupy uczestników ruchu, ponieważ nieostrożnie wchodzą na jezdnię przed jadącymi pojazdami” (Kluszczyk, Łukasik, Czech, 2017, s. 255).

w złym budownictwie staje się widoczne właśnie takie „nieprzyleganie do potrzeb i rzekoma funkcjonalność” (Moles, 1978, s. 216).

Kicz w architekturze przemilcza znaczenie budynków. Pominięte zostaje na przykład ich dziedzictwo. Ofiarą niewłaściwych zabiegów pseudorestauratorskich padają często modernistyczne gmachy. Elewacje budynków z tego okresu zamalowuje się farbami w kolorach pastelowych, często domalowując nieistniejące wcześniej wzory. Renowacje te to objaw tzw. pastelozji. Ponadto podczas termomodernizacji pozbawia się często budynki ich faktury oraz architektonicznych detali i „jak zastukać, odda pusto, pod *pastelowym* szaleństwem jest bowiem styropian” (Springer, 2013, s. 71). Takie podejście do dziedzictwa architektonicznego *oddaje pusto* również w sensie metaforycznym. Przemilczając oryginał, pozbawiamy budynek jego znaczenia.

Podobne przekłamanie przeszłości prezentują budowle stylizowane na pałace czy elewacje ozdobione kopiami historycznych detali architektonicznych. Cały ten blichtr quasi-historycznych odniesień ma imitować w naszym otoczeniu luksus. Z tej pozorności kiczu wynika jednak jego doraźność, bo „zahaczony w jakimkolwiek punkcie, zaczyna się pruć jak sweter” (Beylin, 1975, s.186). Nie można wobec niego zadawać pytań, co uniemożliwia rozumienie w kole hermeneutycznym. Chcąc się poczuć jak księżniczka lub szlachcic (na zamku w Gostyninie z 2009 roku), obywatel rzymski (na Osiedlu Rzymskim w Żłotnikach) albo mieszczanin na zakupach (w Designer Outlet Warszawa), nie wolno sobie zadawać pytania o przeszłość tych miejsc czy o swoje własne pochodzenie. Korzenie społeczeństwa polskiego są chłopskie w rozumieniu demograficznym i kulturowym, a utrwalanie się wzorów kulturowych następuje poprzez „filtr chłopski” (Wasilewski, 2011, s. 355). Ignorowanie tej spuścizny pozwala natomiast nacieszyć się aspirującą stylistyką. Takie przemilczenie dotyka także sfery naszych prywatnych wspomnień. Zamykamy przeżycia w kiczu tandetnych pamiątek: breloczków, magnesów na lodówki, długopisów, naparstków...

Kicz bywa też wprost wypowiedziany poprzez język. Baudrillard rozpoznał go we fraziesie, banale i komunale (2006, s. 138), bo przemilczają one istotne treści. Ktoś jednak mógłby wysunąć roszczenie, że ich stereotypowość da się uznać za „artykulację twardego rdzenia danej tradycji” (Wojczyńska, 2009, s. 27). W świetle filozofii Gadamera oczywistości tego typu byłyby wszelako „nieuzasadnionymi uprzedzeniami, które są nieproduktywne dla poznania” (Gadamer, 2013, s. 384). Ponieważ „język jest

właśnie dojrzwaniem sensu” (2001, s. 130), językowy kicz milczy na temat sensu. Ignoruje się w nim wątpliwości. Nie dopuszcza się do głosu również treści, maskując je formą. Dzieje się tak na przykład na polu reklamy zewnętrznej i internetowej. Reklamy takie często zasłaniają nie tylko fragment krajobrazu czy strony, często przemilczana jest w nich treść komunikatu na rzecz przyciągnięcia uwagi. Na skutek tego następuje zjawisko „ślepoty bannerowej”, czyli ignorowania reklam z powodu drażniącej ekspozycji.

Językowe wyznaczniki kiczu, takie jak szablonowość, niefunkcjonalność czy banalizacje są charakterystyczne dla języka tabloidów (Kudra, 2016, s. 59), ale dzięki analizie języka możemy rozpoznać kicz również na bardziej elitarnym polu propagowania nauki. Często w czasopismach popularnonaukowych odkrywamy banalność ujęcia tematu, kicz zaś pojawi się w szczególnych momentach o charakterze silnej perswazyjności, gdy zamiast przekazywać informacje, używa się efekciarstwa do przykucia uwagi (Jachimowska, 2016, s. 318). Wśród zabiegów tego typu można wymienić chociażby nagłówki w formie pytania i odpowiedzi na przykład: „Czemu szympansy pozostały małpami? Dla seksu”. Taka forma narzuca jedną odpowiedź i nie dopuszcza kolejnych, w efekcie „propagując intelektualną powierzchowność” (Jachimowska, 2016, s. 319). Przemilcza się zatem sam cel przyświecający tego typu publikacjom, czyli pobudzanie ciekawości. Kiczowatość w artykułach popularnonaukowych można dostrzec również w stosowaniu przez autorów peryfraz banalizujących treść. Na przykład zamiast nazwać zwierzę morsem, pisze się o „największym pieszczochu Arktyki”, Sri Lanka natomiast staje się „perłą Oceanu Indyjskiego” (Jachimowska, 2016, s. 319). Te zabiegi językowe mają na celu ułatwić odbiór poprzez wprowadzenie elementu swojskości. W artykułach występują też skróty myślowe, takie jak: „każdy wie”, „(wszyscy) uczeni są zgodni” (s. 320). Przemilcza się możliwość wystąpienia innych niż przedstawione stanowisko, proponując w zamian uproszczony obraz świata. Brak przyzwolenia na wątplenie stanowi o kiczowatości tych wypowiedzi. Nie powinno dziwić, że magazyny popularnonaukowe stosują czasem taką konwencję, martwić powinno, gdy tego typu zwroty pojawiają się w artykułach naukowych. Wyraz takiej intelektualnej bierności źle świadczy o autorze i jego pracy.

Pozostając w temacie nauki, warto zauważać, że na polu jej propagowania szczególne miejsce zajmują parki edukacyjne. Zaprojektowane w formie parków rozrywki często epatują kiczem. Rozważmy antyprzykład jednego z nich. Krytycy skansenu w Szymbarku zwracają uwagę na dysonans

poznawczy u odwiedzających (Gruszecka, Michalik, 2013). Na terenie kompleksu umieszczono bowiem obok siebie obiekty rozrywkowe, gastronomiczne, rekreacyjne (kolejka linowa), edukacyjne, promocyjne (przykładowe domy na sprzedaż) i martyrologiczne (miejsce upamiętnienia rozstrzelanych w czasie II wojny światowej mieszkańców wsi). Komercja nie pozwala na dostrzeżenie powagi związanej z tym miejscem. W informatorze zachwalającym przedsięwzięcie widnieje nawet niefortunna wyliczanka, która – na domiar złego – się rymuje: „– Najdłuższa Deska Świata, – Dom Sybiraka”⁴. Występująca w kiczu martyrologicznym nieadekwatność przysłała funkcje miejsca. To, co przemilczane, ma duży potencjał, żeby odrodzić się w wersji przekłamanej i kiczowatej.

Językowa podstawa koncepcji kiczu wiąże się z faktem, że nasze rozumienie odbywa się w języku, i z przekonaniem, że kicz rodzi się tam, gdzie przemilcza się prawdę. Warto wspomnieć, że Gadamer podejmuje temat milczenia w innym niż przemilczenie kontekście. Traktuje milczenie jako pozawerbalną formę rozumienia. Zaznacza przy tym, że jest to rozumienie nakierowane zwrotnie na rozumienie realizujące się w rozmowie (Gadamer, 2003, s. 11), zorientowane zatem na język. *Milczące porozumienie czy samorozumienie* wymaga bowiem kontekstu. Przyjmowanie *milczącego założenia* zawiera się w jakimś podejściu, na przykład: „metoda przyjmuje milcząco założenie” (Gadamer, 2013, s. 409), „myśl, którą milcząco zakłada” (Gadamer, 2013, s. 242). Filozof podejmuje też kwestie *cichego czytania* (*stille Lesen*), które również polega na odtworzeniu i interpretacji. Mimo że jest bezgłośnie, zawiera w sobie pewną wykładnię (Gadamer, 2013, s. 539). Można zatem doświadczyć rozumienia, milcząc, nadal jest to jednak dialog. Rozumienie bowiem zakłada język. Przemilczenie w niniejszych rozważaniach jest natomiast rodzajem zafałszowania sensu, a nie cichej rozmowy.

Gadamer wprawdzie nie uznaje platońskiej *dianoia* – cichego dialogu duszy z sobą – jednak poznanie w jego ujęciu ma charakter dyskursywny, ponieważ „rozumienie zawsze zawiera wewnętrzne mówienie” (Gadamer, 2013, s. 234). Dlatego przedstawiając kicz jako bierność, trzeba powiązać taką postawę z brakiem mówienia. Kicz jest plonem przemilczenia w języku. Wyrasta z braku gotowości do rozumienia, bo przecież nie jesteśmy w stanie być ciągle uważni. Towarzyszy temu nasze przyzwolenie na brak zaangażowania w rzeczywistość. Obojętność wobec momentu wezwania

⁴ Pobrano z: <https://cepr.pl> (20.01.2019).

do myślenia nie musi być wynikiem świadomej decyzji czy też brakiem zdolności usłyszenia. Może być postawą specyficznego bierności.

Dyskusja

Włączanie estetyki w ramy hermeneutyki, na dodatek tak jak Gadamera zakotwiczonej w języku, można by uznać za działanie wbrew sztuce. Warto przywołać w tym kontekście stanowisko Susan Sontag i to wcale nie w związku z jej tekstem o kampie, ale esejem *Przeciw interpretacji*. Stając w obronie przeźroczywości sztuki, autorka uznaje za „relikt filisterstwa” skupianie uwagi na treści dzieła (Sontag, 2018, s. 13). Interpretację w ramach np. freudowskiego i marksistowskiego systemu hermeneutycznego uważa za niszczącą „zemstę intelektu na sztuce” (Sontag, 2018, s. 17). Piękno dzieła jednakże może być tylko doświadczane, nie zaś eksplorowane jak temat. Według pisarki interpretacja nie powinna być traktowana jako wymóg rozumienia, zaśłania bowiem niejednokrotnie odbiór. Gadamer jednakowoż równie negatywnie ustosunkowuje się do takiego „estetycznego cmokierstwa” (Gadamer, 1993a, s. 70), gdy to krytyk swoim przemyśleniami zaśłania dzieło.

Można by uznać, że wystąpienie Sontag jest wbrew wszelkiemu podejściu interpretującemu. Weźmy na przykład teorie hermeneutyczne takie jak marksistowska, freudowska czy nietzscheańska. Można je potraktować właśnie jako jedno z wielu procedur demistyfikacji poprzez interpretację (Ricoeur, 1986, s. 147). Jednak hermeneutyka filozoficzna nie jest narzędziem krytyki kultury, a tym bardziej krytyki sztuki, lecz refleksją. Tej jako „interpretacji w najszerszym tego słowa rozumieniu” Sontag się nie przeciwstawia (Sontag, 2018, s. 14). Nadto sam Gadamer w tekstach dotyczących estetyki także występuje przeciw wspomnianym metodologicznym procedurom. Rozumienie dzieła nie polega na rekonstrukcji i skupianiu się na jego treści, lecz doświadczeniu sztuki. Odbywa się ono z udziałem rozpoznania w świecie i samorozumienia (Gadamer, 2000a, s. 139). Ponieważ jednak już samo doświadczenie jest zapośredniczone w języku, interpretacja sztuki ma według Gadamera charakter językowy (s. 136).

W kwestii przeźroczywości, gdy Sontag pisze: „musimy odsunąć treść na bok, aby w ogóle być w stanie zobaczyć dzieło” (2018, s. 25), przedstawia

filozoficzne podejście, które Gadamer ujmuje jako nieodróżnialność. Ona toczy walkę nie z treścią o formę, lecz o możliwość doświadczenia dzieła. Podobnie postępuje Gadamer – wielkości dzieła upatruje w przyroście, który następuje po stopieniu treści z formą. Dzieło „wypowiada coś, co przez sposób powiedzenia jest jakby odkryciem” (Gadamer, 2000a, s. 139) i wymaga od nas otwarcia na nie. Obydwoje są przeciwni redukowaniu dzieła do samej jego treści. Rozkładają jednak inaczej akcenty na to, co istotne – dla niemieckiego filozofa jest to doświadczenie hermeneutyczne, natomiast dla amerykańskiej pisarki odczuwanie sztuki.

Doświadczenie hermeneutyczne, tak jak i postulat Sontag, „by dzieła – a więc, przez analogię, także to, jak ich doświadczamy – stawały się w naszych oczach bardziej, a nie mniej, prawdziwe” (2018, s. 25), za ostateczny cel obierają prawdę. Należy zaznaczyć, że Gadamer do doświadczenia dzieła sztuki włączał rozumienie. Sontag nie wyklucza zaś w swojej *erotyce sztuki* interpretacji, ale to odczuwanie uznaje za podstawowe doświadczenie dzieła. Dlatego też kicz w świetle jej przemyśleń należy rozważać w kontekście zafałszowania emocji, a nie rozumienia. Kamp w swojej istocie stanowi natomiast przeciwieństwo kiczu, bo to „kłamstwo, które mówi prawdę” (Core, 2012, s. 394). W kontrze do kiczu jest refleksyjny i zakłada świadomość swojej istoty. Rozumienie jest konieczne, gdy chce się „wziąć rzecz w cudzysłowie” (Sontag, 2018, s. 375).

Podejście hermeneutyki filozoficznej nie pozbawia dzieła jego istoty, tak jak miałyby to robić współczesna krytyka sztuki. Jest natomiast zgodne z postulatami Sontag, aby pokazywać, „w jaki sposób istnieje dane dzieło, a nawet że istnieje” (Sontag, 2018, s. 26). Gadamer podkreślał ten sam bytowy aspekt, pisząc, że „rozumienie przysługuje spotkaniu z samym dziełem sztuki i rozjaśnienie tego przysługiwania można dokonać tylko na podstawie sposobu bycia dzieła sztuki” (2013, s. 157). W tym ujęciu kicz, chociaż jest zjawiskiem wywodzącym się z estetyki, powinniśmy zacząć interpretować na gruncie ontologii.

Podsumowanie

Tematyka artykułu dotyczy wymiaru poznawczego i bytowego zjawiska kiczu. Prawda w świetle filozofii Gadamera ma bowiem wartość ontologiczną

i epistemiczną⁵. Sam proces jej realizowania się wymaga przedrozumienia. Wobec kiczu jednak nie ma możliwości zadawania pytań, ponieważ wykorzystuje on ukształtowany już pogląd. By uczynić coś zrozumiałym, trzeba natomiast otworzyć się na przekonania innego i zweryfikować uprzedzenia. Rozpoczęcie procesu rozumienia wymaga postawienia pytania (Gadamer, 1993b, s. 233), swojskość kiczu to jednak udaremnia.

Dopiero *obcość* występująca obok *zażyłości* tworzy napięcie, poprzez które można doświadczać hermeneutycznie (Gadamer, 2013, s. 406). Skoro w kiczu brakuje tarcia między tym, co znane a tym, co nowe, nie ma także wezwania do myślenia. Swojskość tego nie wymaga. Poznający spotyka poznawane, ale skutek tego nie nawiązuje się żaden dialog. Z uwagi na brak znaczenia, kicz ogranicza się jedynie do samej formy. Moc ekspresji kiczu zwodzi twórcę i odbiorcę. Opiera się bowiem nie na autentyczności odczuć, lecz „subiektywnej autentyczności” (Gadamer, 2010, s. 145). Jest wytworem świata zuniformalizowanego, w którym nie ma już rzeczy, jedynie egzemplarze. Kicz staje się z tej perspektywy znakiem czasów, rysem okresu nowoczesności (Gadamer, 2010, s. 155).

Przedstawione w teście przykłady były tylko pretekstem, by ukazać kicz jako zjawisko wychodzące poza ramy estetyki. W ujęciu hermeneutyki filozoficznej jawi się on jako sposób biernego bycia. Przemilczenie, które stanowi o kiczu, jest postawą obojętności wobec rozumienia. Poprzez przemilczenie treści i skupienie się na formie pomija istotę wypowiedzi. Językowość kiczu wynika natomiast z charakteru ludzkiego myślenia, przyjmując, że rozumienie dokonuje się w medium języka⁶.

Bibliografia

- Adorno, T. (1994). *Teoria estetyczna*. Tłum. K. Krzemień-Ojak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Baudrillard, J. (2006). *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury*. Tłum. S. Królak. Warszawa: Wydawnictwo Sic!

⁵ „Poznanie (Prawda) jest momentem samego bycia, działaniem samej rzeczy, a dopiero wtórnie zachowaniem się podmiotu poznającego” (Bronk, 1988, s. 172).

⁶ „Wszelakie formy rozumienia (nawet te pozawerbalne) są nakierowane zwrótnie na rozumienie realizujące się językowo” (Gadamer, 2003, s. 11).

- Beylin, P. (1975). *Autentyczność i kicze. Artykuły i felietony*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Broch, H. (1998). Kilka uwag o kiczu. W: H. Broch, *Kilka uwag o kiczu i inne eseje* (s. 103–118). Tłum. D. Borkowska, J. Garewicz, R. Turczyn. Warszawa: Czytelnik.
- Bronk, A. (1988). *Rozumienie, dzieje, język. Filozoficzna hermeneutyka H.G. Gadamera*. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Core, P. (2012). Kampowe reguły. W: P. Czaplinski, A. Mizerka (red.), *Kamp: Antologia przekładów* (s. 392–404). Kraków: Universitas.
- Dehnel, P., Sierocka, B. (2003). Posłowie. Rozmowa, którą jesteśmy. Kilka uwag o hermeneutyce filozoficznej Hansa-Georga Gadamera. W: H.-G. Gadamer, *Język i rozumienie* (s. 161–183). Tłum. P. Dehnel, B. Sierocka. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Eco, U. (1972). *Pejzaż semiotyczny*. Tłum. A. Weinsberg. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Gadamer, H.-G. (1993a). *Aktualność piękna: sztuka jako gra, symbol i święto*. Tłum. K. Krzemień-Ojak. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Gadamer, H.-G. (1993b). Koło jako struktura rozumienia. W: *Wokół rozumienia. Studia i szkice z hermeneutyki* (s. 227–234). Wybór, tłum. G. Sowiński. Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT.
- Gadamer, H.-G. (2000a). Estetyka i hermeneutyka. W: H.-G. Gadamer, *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane* (s. 132–141). Wybór, oprac. wstęp K. Michalski. Tłum. M. Łukasiewicz, K. Michalski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Gadamer, H.-G. (2000b). Sztuka i naśladownictwo. W: H.-G. Gadamer, *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane* (s. 142–155). Wybór, oprac. wstęp K. Michalski. Tłum. M. Łukasiewicz, K. Michalski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Gadamer H.-G. (2001) Wiersz i rozmowa. Rozważania nad próbą tekstu Ernesta Meistra. W: H.-G. Gadamer, *Poetica. Wybrane eseje* (s. 128–141). Tłum. M. Łukasiewicz. Warszawa: Instytut Badań Literackich Wydawnictwo.
- Gadamer, H.-G. (2003). Język i rozumienie. W: H.-G. Gadamer, *Język i rozumienie* (s. 5–24). Tłum. P. Dehnel, B. Sierocka. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Gadamer, H.-G. (2013). *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*. Tłum., wstęp B. Baran. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Greenberg, C. (2006). Awangarda i kicz. W: G. Dziamski, W. Lohman (red.), *Obrona modernizmu: wybór esejów* (s. 3–18). Tłum. G. Dziamski, M. Śpik-Dziamska. Kraków: Universitas.
- Gruszecka, M., Michalik, T. (2013). Przyjemne miejsca trudnej pamięci. O kiczu martyrologicznym na przykładzie Skansenu w Szymbarku. *Zeszyty Naukowe KUL*, 56 (2–3), 69–80.
- Jachimowska, K. (2016). Nauka w okowach kiczu (na przykładzie czasopism popularnonaukowych). W: B. Kudra, E. Szkudlarek-Śmiechowicz (red.), *Kicz w języku i komunikacji* (s. 315–321). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kluszczyk, K., Łukasik, R., Czech, P. (2017). Analiza statystyk dotyczących wypadków drogowych w Polsce w latach 2005–2015. *Autobusy. Technika, Eksploatacja, Systemy Transportowe*, nr 18 (6), 247–256.
- Kudra, B. (2016). Komunikacja językowa kiczem podszyta. W: B. Kudra, E. Szkudlarek-Śmiechowicz (red.), *Kicz w języku i komunikacji* (s. 57–63). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kundera, M. (1989). *Nieznośna lekkość bytu*. Tłum. A. Holland. Poznań: Inicjatywa Wydawnicza Aspekt.
- Moles, A. (1978). *Kicz, czyli Sztuka szczęścia: studium o psychologii kiczu*. Tłum. A. Szczepańska, E. Wende. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Ricoeur, P. (1986). Interpretacja a refleksja: konflikt hermeneutyczny. *Studia filozoficzne*, 250 (9), 137–161.
- Sontag, S. (2018). Przeciw interpretacji. W: D. S. Sontag, *Przeciw interpretacji i inne eseje* (s. 11–26). Tłum. M. Pasicka, A. Skucińska, D. Żukowski. Kraków: Wydawnictwo Karakter.
- Sontag, S. (2018). Zapiski o kampie. W: S. Sontag, *Przeciw interpretacji i inne eseje* (s. 369–393). Tłum. M. Pasicka, A. Skucińska, D. Żukowski. Kraków: Wydawnictwo Karakter.
- Springer, F. (2013). *Wanna z kolumnadą. Reportaże z polskiej przestrzeni*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Wasilewski, J. (2011). Społeczeństwo polskie, społeczeństwo chłopskie. *Studia socjologiczne*, 50 (1), 353–368.
- Wiater, P. (2016). Political Kitsch, czyli jak nie powinno się tworzyć kampanii. W: B. Kudra, E. Szkudlarek-Śmiechowicz (red.), *Kicz w języku i komunikacji* (s. 409–417). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Wojczyńska, A. (2009). Wielkie oczywistości literaturoznawstwa. W: H. Kubicka (red.), *Kody kultury: interakcja transformacja, synergia* (s. 17–30). Wrocław: Wydawnictwo Sutoris.

CONCEALMENT AS A LINGUISTIC FUNDAMENT
FOR THE CONCEPT OF KITSCH IN THE LIGHT OF GADAMERIAN
PHILOSOPHICAL HERMENEUTICS

Summary

The article concerns the problem of how kitsch is constituted. H.-G. Gadamer's approach has been taken to describe examples of kitsch in the field of art and everyday life: politics, architecture, and popularisation of science. The author defines kitsch as falsehood and finds its source in language. Such separation from the truth could be called concealment and it is an expression of human passivity.